

WYCIEK MAILA WS. ZABEZPIECZENIA SZCZYTU NATO. MACIEREWICZ: "POMIMO PRZESTRZEGANIA PRZEZ WOJSKO"

Taki niezabezpieczony e-mail wyszedł mimo wielokrotnego przestrzegania, powtarzania i sygnalizowania przez wojsko, że są reguły bezpieczeństwa niezbędne podczas prowadzenia takich przygotowań – tak całą sytuację skomentował minister obrony narodowej Antoni Macierewicz.

O sprawę był pytany w piątek w Krakowie prezydent Andrzej Duda. "Nie znam treści tego maila, natomiast oczywiście jeżeli ktoś dokonał takiego działania, przekraczając w tym zakresie obowiązujące przepisy, to muszą być wyciągnięte wobec niego stosowne konsekwencje" – powiedział prezydent. Błaszczak przebywający w piątek w Zegrzu zapewnił dziennikarzy, że wyciągnięto wnioski z tego, co się wydarzyło. "Zostały wyciągnięte konsekwencje natury personalnej" – powiedział ujawniając, że oficer odpowiedzialny za te działania - szef sztabu generalnego policji - podał się do dymisji. "Dokumenty zostaną zmienione, żeby zapewnić bezpieczeństwo" – dodał Błaszczak.

Pytany o sprawę minister obrony narodowej Antoni Macierewicz powiedział w Tomaszowie Mazowieckim, że nie było pozwolenia MON na wysłanie e-meila. "Taki niezabezpieczony e-mail wyszedł mimo wielokrotnego przestrzegania, powtarzania i sygnalizowania przez wojsko, że są reguły bezpieczeństwa niezbędne podczas prowadzenia takich przygotowań. Mogę powiedzieć, że nie było żadnych negatywnych konsekwencji tego zdarzenia. Takie nieszczęścia się zdarzają" – dodał.

Błaszczak pytany o zagrożenia dla organizacji szczytu, minister powiedział, że "zagrożeniem było zbytne zaufanie ze strony policji do urzędników miasta stołecznego Warszawy, czyli administracji pani Hanny Gronkiewicz-Waltz".

Pytany o sprawę rzecznik komendanta głównego policji podinsp. Mariusz Ciarka powiedział, że były to "dokumenty, które są jawne". "Były przesłane do konkretnych, nieprzypadkowych adresatów w tym również do konkretnej osoby w Urzędzie Miasta st. Warszawy. Jako policja musimy opierać się na współpracy także z urzędnikami, to nie jest przecież jedyne zabezpieczenie, takich zabezpieczeń jest więcej" – dodał. Zaznaczył, że sprawa będzie analizowana "aby wyciągnąć na przyszłość wnioski m.in. w zakresie wymiany informacji".

Policjanci nieoficjalnie wskazują, że takie informacje jak te dotyczące ograniczeń ruchu, wyłączanych z ruchu miejsc, objazdów, godzin wyłączeń są ujawniane, tak by mieszkańcy miasta zdawali sobie sprawę z utrudnień. "Každy, kto wie jak wyglądają zabezpieczenia tego typu wydarzeń, ma też świadomość, że budynki, odcinki dróg sprawdzone pirotechnicznie przekazywane są pod nadzór służb: np. policjantów, BOR. Nie jest tak, że do takiego budynku - po sprawdzeniu pirotechnicznym - może wejść niepowołana osoba lub, że trasa nie jest zabezpieczona np. przez patrole policyjne" – mówi anonimowo jeden z policjantów.

W załączniku, jak podała GW, były m.in. daty i godziny kontroli pirotechnicznych w miejscach przebywania i wystąpień najważniejszych gości szczytu, rozlokowanie sił policyjnych, wojska, BOR i żandarmerii, plany przejazdów pojazdów z VIP-ami oraz numery komórkowe dowódców operacji zabezpieczającej. Gazeta Wyborcza napisała w piątek, że Komenda Główna Policji w niezabezpieczonym mailu na kilkadziesiąt adresów rozesłała szczegółowe plany zabezpieczenia zbliżającego się szczytu NATO w Warszawie. Jedną z instytucji, do której dotarł mail, jest stołeczny ratusz.

